

# Krzysztof Daukszewicz, Easy rider, czyli pieszy je

A kiedy nic już nie miałem  
W mieście do roboty  
Bo na większość poetów  
Skończył się tu popyt  
Wsiadłem w auto i rzekłem  
Pora mi uciekać  
Do tej Polski, gdzie jeszcze  
Kocha się człowieka  
Tam gdzie rowy przydrożne  
Zabarwione mleczem  
Zapraszają wędrowców  
Wstąpcie do miasteczek

Easy rider przeszło mi przez głowę  
Easy rider głupiec jednym słowem  
Lecz ciągnęły mnie panny  
Ciepłe jak poranek  
Kiedy mleko skwaszone  
Wnoszą mi na ganek  
Easy rider

W miasteczku pierwszym  
Zamknięty był jedyny hotel  
Bo personel miał wolne  
Właśnie w tę sobotę  
A w prywatnym mieszkaniu  
Drzwi otworzył blondyn  
I zapytał mnie z miejsca  
Jakie masz poglądy  
Sprawiedliwość i prawda  
To jest dla mnie wszystko  
Wtedy padła odpowiedź  
Zjeżdżaj aktywisto

Easy rider przeszło mi przez głowę  
Easy rider głupiec jednym słowem  
Lecz ciągnęły mnie dalej  
Wierzby malowane  
I te nasze dziewczyny  
Ładne jak z pisanek  
Easy rider

W następnym domku z ogródkiem  
Miejski prokurator  
Różom kolce przycinał  
Równy ciął sekator  
Przywitałem się grzecznie  
Prosząc o mieszkanie  
On zapytał mnie tylko  
Jakie masz pan zdanie  
Sprawiedliwość i prawda  
To jest dla mnie wszystko  
Usłyszałem odpowiedź  
Odejdź ekstremisto

Easy rider przeszło mi przez głowę  
Easy rider głupiec jednym słowem  
Lecz ciągnęło mnie jeszcze  
Do gościnnych wiosek  
Gdzie częstują każdego  
Miodem i bigosem  
Easy rider

Solidny dom z pruskiej cegły

Siatką ogrodzony  
I na bramie tabliczka  
Obcym wstęp wzbroniony  
A na ganku gospodarz  
Czerstwy jak bochenek  
Wziął przywitał pytaniem  
Co najbardziej cenię  
Sprawiedliwość i prawda  
To jest dla mnie wszystko  
Burek, bierz miastowego będzie widowisko

Easy rider przeszło mi przez głowę  
Easy rider głupiec jednym słowem  
Lecz ciągnęło mnie jeszcze  
W strony te dalekie  
Gdzie tak swojsko nam pachnie  
Sianem i człowiekiem  
Easy rider

A kiedy minął już miesiąc  
W mej samotnej drodze  
Gdzieś na szlaku zatrzymał  
Pojazd mój wędrowiec  
Sprawiedliwość i prawda  
Rzekłem do rodaka  
I był pierwszym co spytał  
Dobrze ale jaka  
I podzielił się ze mną  
Chlebem i kłopotem  
To był też easy rider  
Tylko na piechotę  
Easy rider